

Józef Morawski

Echa powstania listopadowego w poezji francuskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 603-614

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF MORAWSKI.

ECHA POWSTANIA LISTOPADOWEGO W POEZJI FRANCUSKIEJ.

Powstanie 30 roku stanowi bardzo ważny etap w dziejach stosunków polsko-francuskich. Poeci francuscy XVI, XVII i XVIII wieku, którzy zabierali głos w sprawach polskich, pisali wyłącznie pod wpływem okoliczności zewnętrznych, zbliżających na pewien czas Francję i Polskę. Wiersze ich miały charakter poezji przygodnej, okolicznościowej; były to przeważnie hołdy poetyckie, odnoszące się raczej do osoby monarchy niż do narodu, nad którym panował. Do tej kategorii należą np. wiersze Ronsarda na cześć Henryka III, „króla Francji i Polski“, sonety Saint-Amanda do „Najjaśniejszej Królowej Polski“ (Luizy Marji z Gonzagi, małżonki Władysława IV), różne ody i panegyryki na cześć Jana Sobieskiego, po zwycięstwie pod Wiedniem, Stanisława Leszczyńskiego, córki jego, Marji, królowej Francji. Ronsard wina Polsce, że była tak rozsądną, by powołać Henryka na swój tron, a Saint-Amand tak był zapatrzony w pięknych oczach Luizy Marji, że interesowało go to tylko, co miało bezpośredni związek z dostojną panią. O jej małżonku wie tylko tyle, że jest „największym królem z pod bieguna“, bo imię Polski instynktownie łączy z biegunem (pôle) północnym¹. Sobieski dla tych poetów jest tylko mężem opatrnościowym, Orłem, który pogłębił Półksiężycę, symbolem idei chrześcijańskiej, pogromcą Turków — lecz nie jednym z wielu bohaterów Polski². Wierszy tych nie dyktowało jakieś głębsze uczucie dla naszego ludu lub kraju; w najlepszym razie budził on ciekawość lub — zdumienie. W tym pierwszym okresie poezji francuskopolskiej

¹ Por. nasz artykuł p. t. „Cervantes a Polska“ w Kurj. Poznańskim z dnia 28 kwietnia 1930.

² Mam tu na myśli nietylko banalny sonet Franciszka Nodot, lecz również piękną skądinąd kanconę Włocha Filicaja oraz bombastyczny panegyryk żyda hiszpańskiego Józefa de la Vega p. t. „Triumfy Orła i zaćmienie Księżycy“.

nie obeszło się zresztą bez dysonansów. Któż nie słyszał o głośnym „Adieu à la Pologne“ Filipa Desportes i odprawie, jaką mu dał Kochanowski w łacińskiej satyrze „Gallo crocitant“? Mniej znany jest „List poetycki do Księżniczki bawarskiej“ (z r. 1669), w którym La Fontaine stwierdza z przekąsem, że Polska, zamiast oddać głos Wielkiemu Konduszowi, obrała sobie króla, „którego nazwisko kończy się na -ski“:

On s'est en Pologne choisi
Un roi dont le nom est en -ski.

Dopiero podczas rozbiorów Polski i wojen napoleońskich pogłębiły się we Francji wiadomości o naszym kraju, głównie dzięki dwóm dziełom Rousseau'a „Considérations sur le gouvernement de Pologne“ (1772) i Rulhière'a „Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette République“ (1807). Że Francja w tych i dla niej ciężkich czasach o nas nie zapomniała, dowodzi choćby rezolucja „Komitetu dla Dobra Publicznego“ z r. 1791: „Plus le peuple polonais deviendra libre, plus ses intérêts seront inséparables de ceux du peuple français“... Pamięta o Polsce pani de Staël, pamięta Joseph de Maistre, pamiętają księżę de Talleyrand i król Ludwik XVIII, który jako hrabia de Lille korzystał z naszej gościny. Francja coraz żywiej interesuje się losami naszego narodu. W parlamencie mnożą się interpelacje w sprawie polskiej i protesty przeciw gwałceniu praw narodowości polskiej, zagwarantowanych traktatem; powstaje komitet dla niesienia pomocy powstańcom i niektórzy oficerowie francuscy zaciągają się na ochotnika do Polski, by walczyć z nią o triumf wolności. Cały naród francuski, bez różnicy klas i wyznań, oświadcza się za nami. Katolicy widzą w Polsce przedmurze chrześcijaństwa a w Polakach potomków Św. Jadwigi i Sobieskiego. Dla sfer liberalnych jest ona symbolem nieustannych walk o wolność, ojczyznę Konstytucji 3 maja, Kościuszki, który z Lafayetteem walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Poniatowskiego, który zginął w walce podjętej dla wskrzeszenia wolnej Polski. Najgorliwiej jednak popierał sprawę naszą obóz wolnomyślnych katolików, którzy w młodzieńczym zapale marzyli o zreorganizowaniu ustroju społeczno-religijnego. Oni to zidentyfikowali sprawę Polski ze sprawą katolicyzmu a w organie swym „L'Avenir“ (założonym r. 30 przez de Maistre'a, O. Lacordaire i hr. de Montalembert), przywrócenie Polsce niepodległości niemal że na pierwszy plan wysuwali. Słusznie woła Lafayette w mowie swej, wygłoszonej dn. 11 września 31 r. w Izbie deputowanych: „Cała Francja jest polską, od weterana Wielkiej Armji, opowiadającego o swej braci polskiej, aż do młodzieży szkolnej, ofiarowującej uciulany grosz na poparcie sprawy polskiej. Tuszę, że i Rząd francuski jest polskim; niechże więc na Boga polskość swą zamanifestuje w sposób energiczny.

Albowiem tylko energią zdołamy zwyciężyć“. — Podobnie wyraża się i socjalista Étienne Cabet w dziele swem o rewolucji 30 roku¹: „Polska — pisze — nie jest nam obcą, jest ona naszą wierną sprzymierzoną, oddaną przyjaciółką, siostrą! Polska to forteca francuska, armja francuska, awangarda francuska“.

Najwierniejszym obrazem tych nastrojów są wiersze współczesnych poetów francuskich, odnoszące się do naszego powstania. Jakkolwiek różne w tonie, tchną one głęboką sympatją dla Polski. W jednych panuje nastrój wojowniczy, w innych przebrzmiewa rzewna nuta smutku i cichej rezygnacji, znowu w innych z uczuciem zgrozy i goryczy łączy się szczerze współczucie z naszą niedolą. Jedna wszakże myśl góruje wszędzie, mianowicie ta, że Polska, choć pokonana i poszarpana, żyje i żyć będzie, póki nie straci wiary w lepszą przyszłość:

„Je suis la Pologne meurtrie,
Je suis celle qui ne meurt pas“,

słowa te mogłyby posłużyć za dewizę całej tej poezji polonofilskiej.

Cykl poematów powstańczych otwiera „Dies irae de Kościuszką“, pieśń Kazimierza Delavigne, odśpiewana przez chórzystów X. Châtel podczas mszy żałobnej, jaką tenże odprawił za Kościuszkę, dnia 28 lutego 1831 r. W wierszu tym Delavigne zaklina Boga, by pomścił krzywdy wyrządzone Polsce i obwiązał zwycięskim całunem jej rany. „Jeśli ta Francja, której wzywa — tak kończy poeta — jest zbyt daleką, by z nią razem zwyciężyć, niechaj Bóg przynajmniej ją wspiera. A jeśli Bóg jest zbyt wysoko, by nas usłyszeć, umrzemy w jej obronie i przed Nim się poskarżym“. — Większy rozgłos zdobyła sobie „Warszawianka“. Delavigne, zapalony szermierz wolności ludów, napisał trzy hymny rewolucyjne: „La Parisienne“, dla tych co brali udział w rewolucji lipcowej, „La Bruxelloise“, dla powstańców belgijskich, wreszcie „La Varsoivienne“ (lub „La Polonaise“). W tej ostatniej pieśni wzywa Polaków, by za przykładem Francji chwycili za broń w imię Wolności:

Il s'est levé, voici le jour sanglant,
Qu'il soit pour nous le jour de délivrance;
Dans son essor, voyez notre Aigle blanc,
Les yeux fixés sur l'arc-en-ciel de France!
Au soleil de Juillet, dont l'éclat fat si beau,
Il a repris son vol, il fend les airs, il crie!
Pour ma noble Patrie,
Liberté, ton soleil, ou la nuit du tombeau!
Polonais, à la baïonnette! etc...

„Polacy — mówi dalej poeta — nie będą już walczyli na ziemi obcej, od Alp do Taboru i od Ebra do Morza Czarnego. Kto teraz polegnie, spocznie na łonie matki ojczyzny“. Więc:

¹ „Révolution de 1830 et situation présente“, t. II, Paryż 1833, str. 46.

Marche, et fais triompher, au milieu des batailles,
L'anneau de fiançailles
Qui t'unit pour toujours avec la Liberté.
Polonais, à la baïonnette! etc....

Ale choć wojska polskie okryły się nieśmiertelną chwałą, powstanie z powodu nieudolności generałów już na początku wzięło obrót nieszczęśliwy. Po bitwie grochowskiej był już popłoch w Warszawie, żołnierz szemrał. Wówczas O. Lacordaire, który widział już Polskę w grobie, wyrzekł te słowa patetyczne: „Catholiques! la Pologne est vaincue. Agenouillons nous près du cercueil de ce peuple trahi! il a été grand et malheureux“. Ale takie słowa rezygnacji, przypominające nam legendarne *Finis Poloniae*, były rzadkie. Jeśli zaś chodzi o metaforę, to wolę już prorocze zdanie Lamennais'go w „Księdze pielgrzymów“: „Dors, ô ma Pologne, dors en paix, dans ce qu'ils appellent ta tombe: moi, je sais que c'est ton berceau“!¹

W lipcu 31 roku inny piewca wolności i związku ludów, Jan Béranger, ogłosił drukiem cykl nowych piosenek swoich, przeznaczając cały dochód z ich sprzedaży na zasilenie Komitetu Polskiego. W zbiorze tym, zadedykowanym generałowi Lafayette, prezesowi Komitetu², pomieścił autor m. i. piosenkę „Hâtons-nous“! (napisaną w lutym 31 r.) oraz „chanson“ do śpiewania na nutę „Les trois couleurs“ a zatytułowaną „Poniatowski“. Wiersz o Poniatowskim³ był wielokrotnie tłumaczony na język polski, m. i. przez Czesława Jankowskiego

¹ Dla usprawiedliwienia O. Lacordaire wypada nadmienić, że słowa *tombeau*, *sépulcre*, *cercueil*, *linceul* itp. należały do stałych atrybutów Polski porozbiorowej. Znany mistyk francuski, Piotr Ballanche, złądził nieco tę makabryczną metaforę „grobu“: „...on la croirait enfermée dans un tombeau, dans un tombeau scellé, gardé avec une incroyable surveillance par des hordes sans nombre..., mais ce tombeau est toujours vivant, une barrière que ne saurait franchir l'inondation incessamment menaçante du Nord“. („Pologne et Russie. Le Polonais“, 1834, str. 108). Włoski poeta Gabr. Rossetti przyrównuje „orły Sarmacji i Italji“ do feniksów, zmartwychwstających z umarłych popiołów“. — Przypomnijmy, że hymn belgijski, „La Brabançonne“, zaczyna się podobną metaforą: „Après des siècles d'esclavage, Le Belge, sortant du tombeau“....

² W dedykacji, noszącej datę 10 lipca, czytamy m. i. następujący wierszyk:

Le Polonais, de son schako civique,
Ceint votre front, ce front que tant de fois
Olmütz, Paris, l'Europe et l'Amérique
Ont vu si calme intimider les rois.
Lorsque je chante honneur, gloire, souffrance,
Si dans les coeurs ma voix trouve un écho.
Pour recueillir l'obole de la France,
Teadez votre schako.

³ Szlachetna postać tego „Bayard polonais“, spopularyzowana przez słynną wytwórnę obrazków ludowych w Épinal, natchnęła licznych poetów. Znana jest piosenka Emila Debraux, śpiewana na nutę „Panache français“ i wydana w pierwszym tomie jego „Chansons complètes“ (1836).

i Wład. Nawrockiego. W ostatnich dwu zwrotkach poeta, nawiązując do bohaterskiej śmierci Poniatowskiego, czyni aluzję do powstania:

Znikąd pomocy! Zginął. Szumi głucho
Rzeka. Wróg rozbił pobrzące biwaki.
Dawne to czasy... Lecz dziś jeszcze w ucho
Leci nam z głębi wód głos skargi takiej.
Słyszycie! Polska znów o pomoc woła:
„Na pomoc, Francjo, wesprzyj nas i chroń“!
W niebo głos bije, w echach grzmi dokoła:
„Francuzi, zbawczą podajcie mi dłoń“! i t. d.

(Tłum. Jankowski).

W pieśni „Hâtons-nous!“ (do śpiewania na nutę: „Ah! si madame me voyait“)¹ poeta pisze m. i. co następuje: „Gdybym był młodym i mężnym husarzem, objechałbym świat cały w błyszczącym mundurze, podkręcając wąsa i walcząc z szablą w dłoni; wpierw zaś pośpieszyłbym Polsce z pomocą.... Gdybym posiadał miliony, przekupiłbym kilku dyplomatów, bo Europa, chodząca o kulach i cierpiąca na gościec, nie wierzy w cnotę, kryjącą się pod łachmanami... Gdybym był choćby przez jeden dzień Bogiem, tym Bogiem, którego wzywa Polska, zawezwałbym cara przed swój trybunał; czyniłbym cuda, bo tylko cud może Polskę uratować. Ale że nie jestem niczem, jeno poetą, więc zanoszę skargę do Króla Niebios, aby On, jedyna podpora tego walecznego narodu, pozwolił mi być jego aniołem stróżem, i sprawił, żeby cały świat mnie słyszał gdy wołam“:

„Hâtons-nous! l'honneur est là-bas“.²

Jakżeż inne w tonie są wiersze Barbiera, Barthélemy'ego, Lemerciera i Gozlana. Ponure, grottgerowskie freski, z których składa się tryptyk Augusta Barbier p. t. „Varsovie“ (La Guerre — Le Choléra-Morbus — La Mort) powstały prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu 31 r. Naprzód przemawia Wojna, spowiadając się z okrucieństw i zbrodni, jakie popełniła. Z kolei zabiera głos Pomór, który dopomógł Wojnie w tem dziele spustoszenia, dziesiątkując ludność swemi trującymi wyziewami. W końcu Śmierć zaklina Wojnę i Zarazę, by dały pokój, bo przyjdzie chwila, kiedy zabraknie dla nich ofiar. Śmierć będzie dla nich czuwała:

....Dormez, dormez! sur notre globe sombre,
Tristes fléaux, je veillerai pour vous.

¹ Piosenkę tę niestety pominięto w 2-tomowym wyborze przekładów polskich „Piosenek“ Bérangera, sporządzonym przez Wł. Nawrockiego. Warto, żeby się ktoś pokusił o jej przetłumaczenie.

² Nie jest prawdopodobnem, że w 4 zwrotce piosenki „Gdybym był małą ptaszyną“, datowanej z maja 1814 r. (tamże, t. I, str. 159), poeta miał na myśli Polskę. W oryginale francuskim niema mowy o tych „co za kraj giną“; poeta pisze tylko: „Puis j'irais sur les tourelles Où sont de pauvres captifs“.... Trudno dopatrzeć się tu jakichkolwiek aluzyj politycznych.

Dormez, dormez! je prêterai l'oreille
 Au moindre bruit par le vent apporté:
 Et quand de loin, comme un vol de corneille,
 S'élèveront des cris de liberté;
 Quand j'entendrai de pâles multitudes,
 Des peuples nus, des milliers de proscrits,
 Jeter à bas leurs vieilles servitudes,
 En maudissant leurs tyrans abrutis;
 Enfants hideux, pour finir votre somme
 Comptez sur moi, car j'ai l'oeil creux, jamais
 Je ne m'endors, et ma bouche aime l'homme
 Comme le Tsar aime les Polonais.

W nocy z dnia 15 na 16 sierpnia nieznanne indywidua, głównie oficerowie brukowi, powiodły tłumy na więzienia, skąd wyciągano gwałtem uwięzionych pod zarzutem zdrady i szpiegowstwa, masakrowano i wieszano na latarni. Dzikie te orgje odbywały się całą noc i trwały do dnia następnego, a gwardja narodowa i wojsko oporu im nie stawiały¹. Dziwnym zbiegiem okoliczności wiadomość o tem zajściu doszła do Paryża dn. 2 września, t. j. w rocznicę podobnego incydentu podczas Rewolucji francuskiej, kiedy to płatne szajki t. zw. „septembrystów“ zaczęły mordować w więzieniach paryskich pojmanych za przestępstwa polityczne. Fakt ten natchnął Augusta Barthélemy do napisania satyry p. t. „Le seize août à Varsovie“, pełnej nienawistnych napaści na rządu ówczesne i dyplomację, której wyrzuca bierność i niedołęstwo a zarazem egoizm i wyrachowanie. Oto charakterystyczny ustęp z jego filipiki:

Tous ces nains du pouvoir, aux formes rachitiques,
 Ces hommes de calcul, ergoteurs politiques,
 Ces sophistes du jour, ces froids temporiseurs,
 Voilà les assassins et les septembriseurs....
 Si les Machiavels, qui règlent nos destins,
 Eussent porté l'espoir à nos frères lointains,
 Non, l'aigle polonais, qu'un seul coup peut abattre,
 Jamais n'aurait terni son plumage d'albâtre,
 Jamais, dans les prisons, d'effroyables excès
 N'eussent adjoint un frère au Septembre français.
 C'est le juste milieu qui, dans sa faible chambre,
 A greffé le Seize Août sur notre Deux Septembre....

W miesiąc po tym tragicznym wypadku cały kraj leżał pokonany u stóp zwycięzcy. Utrata Warszawy rozstrzygnęła losy powstania. To też gdy 16 września wiadomość o kapitulacji Warszawy doszła do Paryża i minister Sebastiani na interpelację w Izbie deputowanych odpowiedział lakonicznie klasycznym: „L'ordre règne dans Varsovie“, wrażenie, jakie słowa te wywarły we Francji, było olbrzymie. Francja odczuwała tę klęskę jak nieszczęście narodowe: pozamykano teatry, na ulicy tworzyły się zbiegowiska; trzeba było całej zręczności Thiersa,

¹ Por. A. Lewicki, Zarys historii polskiej, wyd. 8, str. 431.

Guizota, Lafayette'a i Sebastianiego, żeby się lud nieco uspokoił. Dwaj poeci dali wyraz ogólnemu wzburzeniu: Nepomucen Lemercier w „Rétablissement de l'ordre en Pologne“ i Léon Gozlan w „A nous maintenant“. Gozlan, zapomniany dziś poeta, ostro krytykuje Francję, która „płacze z trybuny“ swej zamiast pomagać, a w końcu zwraca się przeciw Sebastianiemu:

Hier, je les ai vus; quand le noir télégraphe
Sur le Palais-Bourbon répétait l'épithaphe
De cent mille héros, nos frères de Leipzig,
J'ai vu cette Excellence, en son fauteuil ravie,
Applaudir aux Baskirs d'être, dans Varsovie,
Entrés avec l'ordre public.

Podobny nastrój polemiczny panuje w wierszu Lemerciera, wydrukowanym w piśmie „La Sentinelle nationale“ z dn. 14 października, po definitywnem stłumieniu powstania. Każda strofa kończy się tu przysłowiowym refrenem: „L'ordre règne dans Varsovie!“ z wyjątkiem ostatniej, w której autor, życząc Wolności, żeby w tryumfalnym pochodzie zdeptała głowę ohydnej hydrze feodalizmu, prorokuje, że dopiero wtedy, gdy Sprawiedliwość wygna Zbrodnię, zapanuje spokój nie tylko w Warszawie, lecz na całym świecie:

Maître alors de la paix, quand le crime aura fui,
L'ordre règnera dans le monde.

Dn. 29 września, kilka dni po mowie Lafayette'a w Izbie deputowanych, w której to mowie słynny mówca stwierdził, że Polska, choć zwyciężona, nie przestała przecież istnieć i że, owszem, stanie się znowu barjerą cywilizacji europejskiej, kilka dni po owej mowie pojawił się w polonofilskim piśmie „L'Avenir“ poemat Maurycego de Guérin p. t. „Sur la Pologne“. Poemat ten, odznaczający się wielkim rozmachem i werwą satyryczną, w założeniu swem przypomina słynną odpowiedź profesora V. Nicaise na ankietę sienkiewiczowską: „La Pologne au cirque de Néron“ (1909). Polska — pisze poeta — padła, niby lew krwią zbroczony, w środku areny świata. Narody otaczają amfiteatr, podczas gdy królowie, milczący i zdumieni, przyglądają się walce w cyrku a świat wraz z nimi czeka, niezdecydowany, wyniku tej walki. Polska — Lew się chwieje, siły ją opuszczają. Już pogromca zadyszany trzyma ją na kolanie w śmiertelnym uścisku. Wtem: „Dobij“, wołają królowie,

Achève! ont dit les rois, et le bras ennemi,
Dans un dernier effort, a brisé sa victime,
Elle roule et s'endort dans un trépas sublime;
Princes! retirez-vous! le spectacle est fini...

Le spectacle est fini! Ale nie na zawsze. Wkrótce się rozpocznie na nowo. Guérin to przeczuwa, bo w ostatnich zwrotkach wzywa Polskę, żeby nie traciła nadziei. Wszak Polska, choć obalona i rozdarta, jak lew na arenie, zadała kłam zwycięzcom:

Les Polonais, vaincus, ont trompé la Victoire;
Malgré la mort, ils sont vivants.

Polacy kurczowo przyciskają do piersi święty swój sztandar. Zostało im coś, czego żadna przemoc, żaden podstęp wydrzeć nie zdoła; została Nadzieja:

Oui, l'espoir dans nos coeurs survit à la défaite,
La Pologne est tombée et, sur sa noble tête,
Le vainqueur a tiré le funèbre linceul.
Mais la foi sur sa tombe a planté l'espérance,
Et de la foi, souvent, l'invincible espérance
Ramena la vie au cercueil.

Prócz tego napisał Guérin p. t. „Les deux anges“ poemat rzewniejszy, tchnący głębokiem współczuciem dla Polaków skazanych na emigrację. Opisuje w nim wizję: Pewnego wieczora widział ponad popiołami Warszawy dwie postacie białe, zegnające się w serdecznym uścisku. Te dwie zjawy, to siostry, to anioły Ojczyzny; jednej na imię Wolność, drugiej Wiara. Święta Wiara daje słodkiej Wolności wskazówki na drogę: „Weź — mówi do niej — różaniec i kij pielgrzyski, bo na tej biednej ziemi niema już dla Ciebie chleba ani łoża. Módl się i opowiadaj wszystkim, jak pogorzelec, smutne losy, jakie Ciebie tu spotkały. ...Ja tymczasem pozostanę w Polsce, okryję ją swoim płaszczem, aby ochronić święte jej ciało od robactwa. A gdy słońce znowu wszędzie, jak ptaszki powracające na wiosnę do kraju, wrócisz i Ty, siostró, nad brzegi Wisły. Bóg mi to objawił. Do widzenia, Siostró“!¹

A jak zapatrywali się na nieszczęścia Polski wielcy romantycy francuscy? Pierwszy w sprawie Polski odezwał się Musset. Można się było spodziewać, że poeta, który wyśmiewał się z pretensyj niemieckich do Renu, stanie również i w obronie polskiej Wisły. Niestety wierszyk, który poświęcił Polsce („A la Pologne“), jest nacechowany owym byronowskim sceptycyzmem, który, choć wówczas modny, w danym wypadku przykre sprawić musi wrażenie:

Jusqu'au jour, ô Pologne! où tu nous montreras
Quelque désastre affreux, comme ceux de la Grèce,
Quelque Missolonghi d'une nouvelle espèce,
Quoi que tu puisses faire, on ne croira pas.
Battez-vous et mourez, braves gens. — L'heure arrive!
Battez-vous; la pitié de l'Europe est tardive;
Il lui faut des levains qui ne soient point usés.
Battez-vous et mourez, car nous sommes blasés! (1831).

Po Alfredzie de Vigny przechował się tylko krótki szkic projektowanego poematu o Polsce we formie dialogu między „Polakami na Sybirze“ a „Kozakami w Polsce“².

¹ Dziś „dwie siostry“ są klasycznym, żeby nie powiedzieć banalnym, symbolem Francji i Polski. W jednym z poematów J. N. hr. Ricciardi wyobrażają one Italię i Polskę.

² Urywek ten, zatytułowany „Le Despote“, znajduje się wraz z innemi „poèmes à faire“ w suplemencie do „Journal d'un poète“.

Największym przyjacielem Polski był niewątpliwie ojciec romantyzmu francuskiego, wielki rzecznik uciemiężonych i upośledzonych, Wiktor Hugo. Prawda, że razi u niego czasem ów ton deklamatorski, mogący wzbudzić wrażenie, jakoby niepowodzenia nasze służyły mu tylko do osiągnięcia pewnych efektów retorskich. Tak np. w ostatniej z „*Feuilles d'automne*“, napisanej w listopadzie 31 roku, wymienia jednym tchem Grecję dogorywającą, Irlandję krwią zroszoną, Niemcy buntujące się przeciw swoim królom, Belgję uciemiężoną, miasta włoskie jęczące pod jarzmem Austrii, Portugalję, Hiszpanję i — Polskę. Otóż enumeracje tego rodzaju są, jak wiadomo, jedną z figur retorycznych, często napotykaną już u autorów starożytnych¹. Niemniej przyznać trzeba, że umieszczając Polskę na końcu tej litanji okrucieństw i bezpraw i poświęcając jej aż sześć wierszy, skoncentrował na niej uwagę czytelnika. Że dla Polski szczególną miał sympatję, wynika to też z faktu, że poświęcił jej osobny wiersz w swych „*Chants du Crépuscule*“ (nr. IX z 12 września 35 r.) i że przy każdej sposobności, zarówno w mowach, wygłoszonych w *Chambre des pairs*, jak i w listach swoich, o Polsce jaknajzyczliwiej się wyrażał. „*J'aime les grands peuples comme les grands hommes*, — pisze w liście do Chodźki z dn. 21 marca 41 r. — *La Pologne a toutes mes sympathies. Elle est pour moi presque une patrie*“. A w liście do Ant. Grabińskiego czytamy: „*Courage! l'avénir est à la justice, c'est-à-dire à la Pologne; à la lumière, c'est-à-dire à la France*“. W jednej ze swych mów parlamentarnych z r. 1846 W. Hugo powiedział: „Dwa narody, ponad wszystkimi innymi, odgrywały przez cztery wieki rolę bezinteresowną w cywilizacji europejskiej: Francja i Polska. Francja rozproszała ciemności, Polska odpierała barbarzyńców. Francja progagowała myśli, Polska broniła granic. Naród francuski był posłannikiem cywilizacji w Europie, naród polski jej rycerzem. Gdyby naród polski nie był dokonał swego dzieła, naród francuski nie byłby spełnił swej misji“.

Oczywiście, nietylko poeci wypowiedzieli się za Polską; miała ona — jak już we wstępie zaznaczyliśmy — przyjaciół także wśród filozofów, historyków, adwokatów i polityków wszelkich obozów i odcieni. Słynny adwokat Odilon Barrot, w mowach wygłoszonych w Izbie deputowanych i Towarzystwie Literackim (1833—39), publicysta Armand Carrel, w sze-

¹ Podobną gradację widzimy też w „Przedmowie“ do tego utworu (z dnia 12 września 1835): „...l'Irlande dont on fait un cimetière, l'Italie dont on fait un baigne, la Sibérie qu'on peuple avec la Pologne“, oraz w przytoczonym przez L. Fr. Rouquette'a („*La Pologne et nous*“, Paryż 1919) ustępie (z listu?), napisanym w Brukseli dn. 12 sierpnia 1868: „*La Grèce est mutilée dans sa nationalité, l'Italie dans sa grandeur, l'Irlande dans sa conscience, la Hongrie dans son indépendance, la France dans sa liberté... La Pologne, demain, sera debout; nous sommes saignants comme elle, elle est vivante comme nous*“.

regu artykułów opublikowanych w latach 1830—36, socjalista Étienne Cabet, w dziele swem o rewolucji 30 r., filozof i mityk Pierre-Simond Ballanche, w dziele „Pologne et Russie“ (1839), lekarz i polityk François Raspail, w dziele „De la Pologne sur les bords de la Vistule et dans l'Émigration“ (1839), wszyscy jednomyślnie stwierdzali prawo Polski do niepodległego bytu państwowego.

Kolonja polska tymczasem nie była bezczynną. Starła się wszelkimi środkami wzbudzić wśród szerokich warstw społeczeństwa francuskiego zainteresowanie dla sprawy polskiej. Zbyt znaną jest działalność Komitetu Narodowego i różnych stowarzyszeń i instytucyj polskich, bym potrzebował rozводить się nad owocną ich pracą naukową i społeczną. Dość powiedzieć, że według obliczeń Gasztowtta w okresie od 31 do 42 r. wydano ok. 350 dzieł w języku francuskim i angielskim, w tem liczne dzieła o powstaniu 30 r. i emigracji, o polityce, literaturze, nauce, a także 11 czasopism, dalej tłumaczenia polskich arcydzieł literackich itp. Na szczególną uwagę zasługuje album historyczno-poetyckie, wydane przez emigranta Polaka, Karola Fostera, p. t. „La vieille Pologne“ (1836). W albumie tem umieszczono bowiem „Śpiewy historyczne“ Niemcewicza w przekładach znanych poetów francuskich, jak Alexandre Dumas, Théophile Gautier, Émile Deschamps, Frédéric Soulié, Jules Lacroix, Ernest Legouvé, Gérard de Nerval, panie Desbordes-Valmore, Anaïs Ségalas, Éliisa Mercœur. W przedmowie powołuje się wydawca na słowa, któremi Napoleon żegnał starą swą gwardję: „Maintenant que nous n'avons plus de grandes choses à faire, je dirai les grandes choses que nous avons faites“. Album Fostera jest jakgdyby epilogiem owej francuskiej poezji powstaniowej o Polsce.

Nieznany wiersz o powstaniu listopadowem.

Między oficerami francuskimi, którzy brali udział w naszym powstaniu, wstąpił się szczególnie awanturniczy Genuieńczyk Girolamo Ramorino, były „officier d'ordonnance“ Napoleona I, który w r. 1821 kierował powstaniem w Piemontcie a jako pułkownik, później generał wojsk polskich odniósł kilka sukcesów nad Wisłą. Nie zdążywszy na czas z odsieczą Warszawie, ruszył ku Zamościowi, aby połączyć się z Różyckim i na własną rękę wojnę dalej prowadzić. Ale tu został otoczony przez przeważne siły rosyjskie i po krwawej walce pod Borowem zmuszony do przekroczenia granicy austriackiej i złożenia broni (17 września)¹. — Otóż dnia 5 lutego 1832 r. francuska Garde nationale wydała ku czci Ramo-

¹ „Były oficer napoleoński, później rewolucjonista włoski, Ramorino, udał się do Polski, gdzie wyniesiony na stanowisko generała, odegrał w powstaniu ważną, lecz niepoczesną rolę“ (A. Lewicki, o. c., str. 419).

rina bankiet, który odbył się we foyer teatru miasta Beauvais i skupił ok. 150 biesiadników. Podczas bankietu odczytano niewydany dotąd wiersz, którego rękopis przechowuje się w bibliotece m. Périgueux. Nieznany autor zadedykował swoje dzieło pani Becker, krewnej generała Ramorino. Dzięki uprzejmości bibliotekarza, p. L. de la Motte, który zechciał przysłać mi kopję poematu, jestem w możności opublikowania go poniżej. Pierwsza część (w. 1—40) jest panegirkiem Ramorina. Praga nie byłaby się poddała, tak twierdzi poeta, gdyby generał zdążył przyjść jej z pomocą. On nie byłby wdawał się w układy z Rosją, nie byłby zdradził bohaterskiego narodu jak Krukowiecki. W drugiej części (w. 41—76) wprowadza autor zmartwychwstającego z grobu Sobieskiego i alegoryczną postać Sprawiedliwości; poemat kończy się apoteozą Ramorina.

AU GÉNÉRAL R.....

La Pologne n'est plus! Aux bords de la Vistule,
 Un Raguse¹ nouveau, dans Praga capitule.
 Varsovie est en deuil; livrée à des tyrans
 4 Elle voit de ses murs déserters ses enfans.
 L'Esclavage et la Mort planent sur la patrie
 Et des Krukowieski, chargés d'ignominie,
 Contemplant, sans frémir, les maux qu'à leur pays
 8 A fait subir le fer des cruels ennemis.
 Kosciuszko² n'eût point trahi la confiance
 D'un peuple qui jadis l'arma pour la défense.
 Aux portes de Nola son glaive aurait encore
 12 Immolés à ses pieds les barbares du Nord.
 Mais, ô R..., tout bon Français t'honore
 De t'avoir vu, fidèle au drapeau tricolore,
 Dans les rangs polonais, défendre, plein de coeur,
 16 La cause des héros, la liberté, l'honneur.
 Le Jour où succombait, veuve de ton épée,
 Praga, par la Victoire eût-elle été trompée,
 Si ton bras invincible eût pu la secourir?
 20 Non! Pour la liberté, tu sais vaincre ou mourir.
 Elle ne t'eût point vu, monstre d'ingratitude,
 Pactisant pour de l'or avec la servitude,
 Abandonner aux Russes un peuple de héros
 24 Qui ne déserte point ses glorieux drapeaux;
 Varsovie et Praga triomphant par les armes
 N'auraient point à gémir, à verser tant de larmes.
 La Pologne sauvée, ivre de tes succès,
 28 Au rang des nations compterait désormais,
 Et le tyran du Nord, dompté par ta victoire,
 Au fond de ses déserts végéterait sans gloire.
 Immortels Polonais qui, pour la liberté,
 32 Dans vos champs désolés avez longtemps lutté,
 Comptez sur l'avenir. Il est plein d'espérance,
 Il vous promet qu'un jour vous verrez la puissance
 Des rois, vos oppresseurs, succomber en tous lieux,
 36 Et les peuples, partout, devenir plus heureux.

¹ Ragusa poddała się Francuzom r. 1806.

² Dla zachowania miary Aleksandryna należy wymawiać Kosci—usko, Sobi—eski jako wyrazy czterozgłoskowe.

Tyrans, résignez-vous! Par la cause française,
 Doit enfin triompher la cause polonaise;
 Elle sera toujours chère à l'humanité,
 40 Et de l'excès du mal naîtra la liberté.
 Sortant de son tombeau, brave et plein d'énergie
 Sobieski paraît au sein de sa patrie,
 Et, d'un oeil inquiet, il cherche, mais en vain,
 44 Ces immortels guerriers, l'honneur du genre humain.
 Hélas! il ne voit plus que des visages sombres,
 Des femmes, des vieillards pleurant sur des décombres.
 „Quoi“, dit-il rappelant sa gloire et ses exploits,
 48 „Un barbare oserait nous imposer des lois,
 „Et le Dieu qui préside aux combats, aux batailles,
 „Le laisserait en paix chanter nos funérailles?
 „Non, braves Polonais, vous n'êtes pas perdus,
 52 „J'en juge par mon coeur, par vos rares vertus.
 „Un lâche dictateur a pu trahir nos braves,
 „Les livrer, mais jamais en faire des esclaves.
 „Un peuple est toujours libre alors que le vainqueur
 56 „S'empare de son sol, sans posséder son coeur.
 „Espérez, Polonais, bravez la Tyrannie,
 „Elle n'éteindra point la vive sympathie
 „Que partout sur vos pas, et dans tous les pays,
 60 „Vous trouvez en fuyant vos mortels ennemis“.
 Ainsi dit le héros. — Mais un nuage sombre
 L'enveloppe et bientôt il disparaît dans l'ombre.
 Sa prophétique voix, en retrempeant les coeurs,
 64 A fait germer partout de sublimes ardeurs.
 La Justice, à son tour, au sein de la patrie
 Dit: „Tu n'es pas perdue, ô Pologne chérie,
 „Désormais il n'est plus pour toi que des amis,
 68 „Et ta cause est aussi la cause de(s) Thémis.
 „D'intrépides guerriers, vieux soldats de l'Empire,
 „Ont, pour ta liberté partageant ton délire,
 „Au premier rang, toujours, affronté les dangers
 72 „Et leur fer n'a cédé qu'en pays étranger“.
 Ton nom, R...., répété d'âge en âge,
 Fera sur la Vistule admirer ton courage.
 Nos neveux diront que jamais ta valeur
 76 Ne compta l'ennemi dans les champs de l'honneur.